

DZIENNIK BERLIŃSKI

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:

**Dziennik Berliński, Berlin O 27,
Raupachstrasse 6.**

Cena ogłoszeń: 30 fenigów od wiersza petytowego. —
Reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 60 fen. od wiersza petytowego. — Rękopisów redakcyja nie zwraca, lecz je niszczy. —
Redakcyja, administracyja i ekspedycyja: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, czwartek, 8 listopada 1917.

Objekt transakcji?

Pisząc o naradach, odbywających się w tych dniach w Berlinie, »Berl. Lok. Anz.« nazwał Polaką obiektem transakcji.

Wyrażenie to brzmi pomiebiał ostro, niemniej określa ono niewątpliwie najlepiej refleksje jakie nasuwa każdemu z nas obserwacja wydarzeń, które są w toku. Rzekomo powzięte mają zostać niebawem decyzje o największej dla całej Polski doniosłości. Tymczasem co widzimy? Wszystko odbywa się w najgłębszej tajemnicy gabinetów dyplomatycznych, a opinia polska, ze wszystkich najwięcej zainteresowana, o niczem nie wie. Czerpie co najwyżej swoje informacje ze szczupłych doniesień, które przedostają się do prasy niemieckiej lub austriackiej, pozatem nie ma żadnych wiadomości własnych, co gorzej, — nie ma żadnej możności swobodnego wypowiedzania się. Kiedy decydować się mają losy Królestwa i Galicji, prasa warszawska, krakowska, lwowska we wszystkich tych sprawach z konieczności — milczy. A dzieje się to w czasach kiedy w całym świecie rozbrzmiewają hasła demokracji, kiedy po wszechświecie uznawany jest postulat, żeby każdemu naród — wielki czy mały — sam decydował co do swoich losów.

Różnica między temi ideami tak naturalnymi, że ich w ogóle kwestionować nie można, a tem, czego dziś jesteśmy świadkami, tak jest jakrawa, że chyba każdemu, kto bezstronnie sędzić umie, rzucić się musi w oczy. Po ogłoszeniu aktu 5 listopada w naszym kraju opinia publiczna w Niemczech nie mogła się uspokoić, że sprawy tak ważne dla Niemiec przepadają na z górą bez żadnego współdziałania parlamentu. Przytem jednak Niemcy byli zawsze subjektem tych nowych kombinacji politycznych. Polska jest dzisiaj obiektem i to obiektem zwykłej transakcji handlowej. Według formułki podawanej przez prasę niemiecką Niemcy rozszerzają swoje wpływy na Litwę i Kurlandję, w zamian za to Austrii przyznaje się spełnienie jej życzeń w sprawie polskiej.

Nie poruszamy tu merytorycznej kwestji, jak na te życzenia zapatrywać się należy z punktu widzenia polskich interesów narodowych i państwowych. Dziś o tem mówić wydaje się jeszcze przedwczesnem, skoro znamy zaledwie ogólne zarysy nowych projektów. Ale, co stwierdzić trzeba, to, że tkwimy jeszcze najzupełniej w tych metodach zakulisowej polityki gabinetowej, która w dotychczasowych swoich skutkach tylokrotnie okazała się złąbą i którą wojna obecna raz na zawsze usunąć miała z widowni, jako jeden z najgorszych zabytków zacofanej przeszłości.

Sprawa polska w dzisiejszym swoim stadium nie może już być »ostatycznie rozwiązana« — jak chcą niektórzy pisma niemieckie — ponad głowami samych Polaków i bez sankcji całego świata, który podczas tej wojny uznał ją niejednokrotnie za sprawę wybitnie międzynarodową. To też przy tych projektach, które wyłonili się teraz, spytać się należy, kto tu reprezentuje interesy polskie. Wyczuć tu wprowadzić niestrudną rękę niektórych polityków galicyjskich z obozu byłego N. K. N., którzy osobliwie awa wpływy w Wiedniu rzucają na szalę wypadków, ale wiadnie ci politycy niejednokrotnie dali dowód, że nie umieją uzgodnić swego programu z życzeniami i dążeniami ogromnej większości narodu polskiego. Włączyć się nie bierą oni tu na swoje barki odpowiedzialności, która okazać się może łatwo ponad ich siły?

Królestwo Polska otrzymało kilkanaście dni temu oficjalną swoją reprezentację w postaci Rady Regencyjnej. Czyż możliwem jest, żeby co do losów Polski zapadać miały dziś uchwały bez jej współdziałania? Czy z drugiej strony nawet Rada Regencyjna mogłaby wyrazić swoją zgodę z proponowanymi jej kombinacjami bez porozumienia się z miarodajnymi czynnikami w kraju?

Niezawodnie najbliższa przyszłość przyniesie będzie musiła odpowiedź na te dręczące i niepokojące pytania. Tymczasem stwierdzić możemy, że już teraz

sojalistyczny »Vorwärts« uważa za konieczne zaprezentować przelutym planom, które rzekomo niedługo urzeczywistnią się mają. Protest ten dotyczy oczywiście nie tyle rzeczy samej, ile sposobu, w jaki ją się traktuje. Według planu sojalistycznego przyłączenie do Austro Węgier nie mogłoby żadną miarą być uważane za przywrócenie niepodległości polskiej. Co najwyżej wtedy weszło by ono w rachubę, gdyby za takim rozwiązaniem oświadczyło się głoszące narodu polskiego.

Wola narodu polskiego ma zatem być główną podstawa dla decyzji, jakie zapadną co do jego losów. Zasada ta naczelną, którą w tym wypadku pojął sojalistyczny pismo niemieckie, powinna być zrozumiana także w tych kołach polskich, które dotąd jeszcze niedostatecznie zdają sobie z niej sprawę. Należałoby je to niewątpliwie do jakasjwiększej powściągliwości w postępowaniu.

Ostatnie pisma niemieckie tylko w nielicznych punktach uzupełniają informacje podane przez nas już wczoraj co do treści waznych narad, jakie w tych dniach toczyły się w Berlinie w sprawie polskiej. »Tägl. Rundschau« dowiaduje się, że do tych części Litwy, która miałaby zostać przyłączona do Królestwa Polskiego, należy także gubernia grodzińska.

Ważniejszą niż te szczegóły jest kwestja, jak daleko ta sprawa dziś już uważać można za przesądzoną. Hr. Czernin wczoraj wyjechał z Berlina napowrót do Wiednia, tak że na razie narady przedstawicieli obydwóch mocarstw są ukończone. Ale co do ich wyniku zdania się rozchodzą. Podczas kiedy część prasy utrzymuje, że uchwały w wspomnianym sensie już zapadły, dzisiejsza »Voss. Ztg.« stanowczo utrzymuje, że informacja ta jest nieścisła; zwłaszcza naziady co do sprawy polskiej rzekomo nie doprowadzili do ostatecznego wyniku.

Na razie trzeba będzie prawdopodobnie uzbroić się w cierpliwość, zanim dowiemy się bliższych w tej kwestji szczegółów. Stwierdzić jednak można już dzisiaj, że opinia publiczna niemiecka odnosi się do wszystkich tych planów z najwyższą niechęcią. Najostrzej występuje ponownie »Vorwärts«, który uważa, że podział Królestwa Polskiego, Litwy i Kurlandji między Habsburgów a Hohenzollernów nie jest niczem innym jak maskowaną aneksją i wyraża zdumienie, że rząd Rzeszy podejmować może podobne w wojny takie projekty, których następstwa dzisiaj jeszcze są nieobliczalne. Zapowiada też najostrzej przeciw nim opozycję sojalistów.

»Berl. Tagebl.« zwraca z naciskiem uwagę, że parlament ponownie jest wykluczonym przy decyzjach, które mają największe znaczenie dla przyszłości Niemiec. Nadto ma liczne wątpliwości rzeczowe, których jednak woli nie wymieniać.

»Voss. Ztg.« obstraje przy swojej ulubionej tezie, że o przyszłości terytoriów okupowanych nie można decydować bez Rosji.

Prasa konserwatywna i da niej zbliżona — jakkolwiek dla innych oczywiście powodów — również bez zastrzeżeń potępia polityką przez rząd zainicjowaną »Kreuzzeitung« pisze:

»Gdyby cesarz austriacki został królem Polski, to krok taki mógłby być tylko po zupełnym upadku potęgi austriackiej. Tak samo ma się z cezarzem niemieckim jako królem litawsko kurlandzkim. Tem samem Niemcy określiłyby swe warunki pokojowe na wachodzie. W Londynie po przywróceniu tych zamiarów wywieszony chorągwie z radości. Krok taki byłby tylko wodą na miya Tereszenki i jamu podbnych, którzy pragną przedłużenia wojny. O jaktemś porozumieniu z Rosją nie mogłoby być mowy, gdyż takie uregulowanie kwestji wachodnich równałoby się likwidacji wojny kosztem Rosji. Byłaby to wręcz szkodliwym dla interesów niemieckich i potwierdzałoby tylko twierdzenia dyplomacji angielskiej, wzmawiającej Rosjanom, że Niemcy pragną obłowić się kosztem Rosji. Nowopowstająca Polska nie stanowiłaby też przyrostu potęgi niemieckiej, a byłaby raczej klęską do rozsądzenia państw centralnych.

Polacy dążyć zawsze będą do połączenia z państwem polkiem ziem polskich, znajdujących się pod panowaniem niemieckim. Bezkarne nie można zamykać oczu na fakty elementarne, a do nich należy program Polaków. Program ten nabierze niesłychanej sily żywotaiej z chwilą, gdy powstanie państwo polskie tak samo samodzielne, jak królestwo węgierskie. To państwo polskie zwracać się potem będzie przeciwko warunkom bycia państwa niemieckiego a w tym wypadku bezsilna okaże się nawet największa przyjaźń sojusznika austriackiego.

Przesilenie niemieckie.

W ciągu wczorajszego dnia odbywały się poważne narady przedstawicieli stronnictw większości. Wynikiem ich było — według biuletynu, wydanego przez biuro Wolffa — stwierdzenie jednomyślności w zapatrywaniach poszczególnych frakcji. Jednomyślność ta — zdaniem dzisiejszej porannej prasy berlińskiej — stanowi moment ułatwiający rozwiązanie przesilenia, które wczoraj jeszcze wyglądało tak groźnie. Cztery frakcje większości nawiązały znów rokowania z kanclerzem, która — jak przypuszczać można — wypełnią cały dzień dzisiejszy.

Zadania, jakie przy tej sposobności przedstawiają, będą te same jak dotąd, tj. w pierwszym rzędzie do magać się będą powołania do rządu dwóch postępców, jednego na stanowisko wicekanclerza Rzeszy, drugiego jako członka rządu pruskiego. Zadania te stawione będą jednomyślnie, czyli zarówno centrowcy jak i narodowo liberalowie tylko władzy udzielić chcą poparcia hr. Hertlingowi, o ile zgodzi się na spełnienie wszystkich życzeń większości parlamentarnej.

Podczas kiedy dzisiaj w kołach lewicy parlamentu zdaje się przeważać przekonanie, że nowy kanclerz będzie skłonny do ustępstw, wczoraj jeszcze ukazało się urzędowe oświadczenie, które można odnieść do macy. »Nordd. Allg. Ztg.«, zaprzeczyła miarowicie, jakoby p. Kühlmann w imieniu kanclerza obiecał był stronnictwom większości usunięcie p. Helffericha i zastąpienie go postem Payerem, który jest kandydatem parlamentu; organ kanclerki nawet twierdził to »dowolnym wymysłem«.

Zaprzeczenie to wywołało tu i owdzie wrażenie, że mimo wszystko kanclerz jednak nie myśli o usunięciu dr. Helffericha. To też prasa ponownie z najwyższą stanowczością występuje przeciw temu ministrowi, który za żadną cenę nie chce ustąpić, jakkolwiek parlament i opinia publiczna zwracają się nieustannie i niedwuznacznie przeciw niemu, i który tam postępowaniem przyczynia się do ciągłego podlegania konfliktów. Przy tej sposobności padają ostre słowa przeciw tej nieodpowiedzialnej klacie dworskiej, na której p. Helfferich się opiera, a która posiadając wielkie wpływy u monarchy nie waha się nadużywać ich z największą aźkoda dia wewnątrzno politycznych ataków w Niemczech.

Z Rosji.

Bunt wojskowy sowieta przeciw rządowi.

Anarchja w Rosji przybiera zaowną formę walki bratobójczej. Po atakowaniu buntu generała Kornilowa, podjętego z porąki burżuazyjnych kół, którym program społeczno-socjalny rządu tymczasowego szedł za daleko, nie zapanował bynajmniej spokój w państwie rosyjskiem. Jeszcze bardziej niesfornymi od generała Kornilowa były i są stronnictwa skrajnie lewicowe, która przez organizację rad robotniczych i żołnierskich potworzyły rządy w rządzie i narzucają rządowi tymczasowemu swą wolę.

Walka toczy się o to, czy Rosja ma zawrzeć natychmiast pokój, lub czy też ma dotrzymać wierności sojuszniczej aliantom aż do końca wojny.

Rząd Kiereński pragnie mimo wszelkich niepowodzeń i klęsk wojskowych dotrzymać sojuszu, na-

temiast socjalistyczne partie maksymalistyczne t. zw. bolszewików żądają natychmiastowego rozpoczęcia układów pokojowych, bez oglądania się na aliantów. Dla tych układów wypracowali nawet i ogłosili publicznie podany przez nas projekt warunków pokojowych. Projekt ten potraktowały urzędowe organy rządu niemieckiego i austrijskiego: berlińska »Norddeutsche Allg. Zig« i wiedeński »Fremdenblatt« poważnie, zaznaczając, że mogłyby on stanowić podstawę do dyskusji pokojowej z pewnymi zastrzeżeniami co do niektórych jego punktów.

Rosyjskie partie maksymalistów socjalistycznych pragną użyć wszelkich środków, by zmusić rząd tymczasowy do opowiedzenia się za tym projektem i do wywarcia także stosownego nacisku w tym kierunku na aliantów.

Kierunki opierał się temu, nie chcąc przeciągać struny w stosunku z aliantami zachodnimi, od których Rosja dziś jest zupełnie zależna. Opór ten pragną teraz maksymaliści przelamać siłą. Już od dłuższego czasu notowały gazety pogłoski o przygotowujących się w Rosji zarojnym ruchu bolszewików. Pogłoski te znajdują swoje potwierdzenie w panikarstwie doniesieniu urzędowej »Petersburskiej Agencji Telegraficznej«.

»Komisja wojskowa Rady robotniczej i żołnierskiej zerwała wskutek zarządzeń wojskowych petersburskiego gubernatora układy w sprawie załodżenia zatargu i wydała awym wojskom rozkaz, by odmówili rządowi posłuszeństwa. Około godz. 5 w wieczorem (telegram datowany jest 7 go listopada) wydały władze rządowe rozkaz zniszczenia mostów łączących dzielnicę robotniczą z centrum miasta. Miasta pilnają wojska wierne rządowi.

Dalszy telegram »Petersburskiej Agencji Telegraficznej« donosi, że na posiedzeniu Tymczasowej Rady republiki odpowiadział Kierunki, na pytania, co rząd zamýśla uczynić wobec ustąpienia maksymalistów, sięgających po rządy, że próby dążące do ubezpieczenia obrony kraju wychodzą z dwóch stron, od skrajnej lewicy i od skrajnej prawicy. Władze wojskowe nie mogły się zgodzić na żądania rady robotniczej i żołnierskiej. Komisja rady rozpoczęła ponownie układy, lecz równocześnie zaczęła potajamnie rozdzielać broń i naboje wśród robotników. Wobec tego nakazałem wytoczyć śledztwo i dokonać potrzebnych areztowań. Partia, która śmiała w tej chwili wbrew woli całego narodu rosyjskiego podnieść rękę, grozi, że otworzą Niemcom front. Wszelkie tego rodzaju czyny winny być natychmiast stłumione.

Kierunki poprosił parlament o oświadczenie się, czy rząd może liczyć na poparcie tymczasowej rady republiki rosyjskiej.

Z Królestwa Polskiego.

Z Rady Regencyjnej.

Członkowie Rady Regencyjnej odbywają codziennie narady w pałacu arcybiskupim. W naradach bierze również udział sekretarz generalny Rady ks. prałat Chelwicki. Trafiła naradą na sprawy aktualne i związane z utworzeniem rządu polskiego.

W »stronictwie narodowem« opracowano projekt przysięgi Rady stanu i złożono go Jego Dostojaści Józefowi Ostrowskiemu.

W piątek najbliższy odbędzie się w pałacu arcybiskupim posiedzenie Rady Regencyjnej wspólnie z członkami komisji przejściowej Tymcz. Rady stanu. Trafiła naradą ma być ustalenie stosunku komisji przej-

KS. KUBIK.

Kazanie na obchodzie Kościuszkowskim w Berlinie.

Wygłoszone dnia 4-go listopada 1917 roku.

(Ciąg dalszy).

Nie ślepy przypadek zrzucił, że Kościuszek został Naczelnikiem świętej sprawy.

Jak prawdą jest, że Bóg w najcięższej chwili wśród każdego narodu powołuje wieszczów czy też opatrnościowych hetmanów, tak z drugiej strony owi mężowie swą wielkość zawdzięczają rdzannej łączności z duszą narodu. Każdy człowiek może bowiem być wielkim tylko na podstawie swego społeczeństwa.

Kościuszek był również w tej myśli dzieckiem naszego narodowego geniusza.

Mimo, że naród wówczas najmniej był własną duszą, choć omotyły go wpływy francuskiego wieku oświecenia albo i masonijskiego racjonalizmu, mimo, że nasz Naczelnik właściwie studiował w Francji i najlepsze ośm lat życia spędził w Ameryce, rdzeń jego duszy pozostał szeroko polskim. Był i pozostał człowiekiem serca a nie rozumu.

Słyszysz się jakoby opowiadanie z bajki, gdy w dziele Michaiła o Kościuszkę czytamy, że ten bohater, którego sława w Ameryce większą jeszcze nie

świowej do Rady Regencyjnej i rozstrzygnięcia szeregu spraw, związanych z organizacją przejściwych już dziedzin życia państwowego. Wytworzyła się taka sytuacja, że niektóre akta i ustawy komisji przejściowej Tymcz. Rady stanu nie mogą obecnie uzyskać mocy prawnej. Tak np. elegia odroczenia sprawa ogłoszenia ustawy o szkolnictwie średnim, która generał gubernator lubelski, hr. Szczępyki skierował do Rady Regencyjnej.

Rada Regencyjna nie wydaje obecnie żadnych aktów urzędowych a to z tego względu, że wedle ustawy, każdy akt jej kontrasygnować musi premier ministrów polskich. Natomiast już obecnie napływają do Gabinetu cywilnego liczne pisma. Prócz adresów holdowalczych, złożono wiele podań, o najrozmaitsze ulgi od ustaw i rozporządzeń, o darowanie kar i grzywien oraz wiele próśb o pasady.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

Urzędowe. Wielka główna kwatera, d. 7. 11.

Zachodni plac boju.

Grupa armii następcy tronu Rupprechta.

We Flandrii toczyła się wczoraj zacięta walka.

Po ohrzymim ogniu huraganowym wczesnym rankiem rozpoczęły szturm dywizje angielskie od Poelkapella do kotel Yperu—Roulers i przeciw wzgórzom Passendale i Ghelvelt. Na północ od Passendale zlamal się atak w naszym ogniu obronnym. Przewodnik wstrząsnął do Passendale. W zaciętych zapasach wydarto mu wiodącą część wal. Koło południa wyszedł wróg do walki nowe wojsko. Zdolał one tylko częściowo rozszerzyć wylom pod Passendale. Nasza pozycja przechodzi u wiodącego brzegu wal.

Szturm wykonany przeciw wzgórzom Passendale i Ghelvelt za pomocą silnych wojsk zlamal się przede wszystkim przed naszymi liniami. Pokonano w zapasach rącznych wroga, który do pozycji wstrząsnął. Działanie naszego ognia wstrzymało później przygotowane ataki.

Na polu bitwy toczyła się aż do późnej nocy silna walka działowa.

U innych armii frontu zachodniego ożywiła się na wielu punktach czynność działowa i wzmożła się szczególnie na zachodnim brzegu Mozy i chwilami w Saadgau do znacznej gwałtowności.

Na wschodnim placu boju

i na froncie macedońskim

pozostało położenie bez zmiany.

Front włoski.

W górach i na równinie weneckiej ścigamy dalej wroga; wzięto kilka tysięcy jeńców.

Pierwszy generał kwartalistrz Ludendorff.

Wieczorny komunikat niemiecki.

Urzędowe. Berlin, dnia 7. 11. wiecz.

Na pojedynczych odcinkach frontu fiandryjskiego panowała bardziej ożywiona strzelanina.

W Saadgau toczyły się miejscowe walki pod Ammertsweiler i Maidweiler.

omai była, niż u nas, był zarazem i świętym i protestykiem i melancholijno mistycznym synem szumiących puszcz litawskich.

A jednak istotnie tak było. Wódz miał duszę pełną dobroci i ludzkiej rozważności. Serce jego podlegało silnym wzruszeniom, jak o tem świadczy miłość do Ludwiki Szanawskiej czy Takli Zrazawskiej. Kierowało nim tak wybitne współczucie dla biednych i uciskanych, że majątki swoje przeznaczal na wapie rania pokrzywdzonych, choćby nimi byli ludzie nam dalecy, jak Szwajcarzy albo murzyni amerykańscy.

W wolnych chwilach zajmował się on nie tylko gospodarstwem, ale żył wprost nastrojem swej wal rodzinnej. Jego myśli aż do liryzmu przepatały widoki swojskich pól, kościołów, nabożeństw itd.

Nie mówił się wiele o tem, a jednak wypadła tu podkreślić, że nasz Naczelnik ma duszę wszechstronną i subtelną aż do artyzmu. Osobiście umiał malować i rzeźbić. Do dzieł przechowały się krajobrazy jego pędzla, ołtarzyki jego rzeźby i przechował się obraz Chrystusa ukrzyżowanego.

Ta wazakże poznajemy, jak głęboko i religijnie on odeznwał niedolę kraju, boć ten Chrystus Kościuszki to obraz Polski, jak wówczas przez niego mesjanistycznie pojętej.

I jeszcze więcej. W okresie, kiedy to zimny racjonalizm zwracał wszelką religijność, ten człowiek jako kadet układał modlitwy i prosił Boga, aby mu »dat czynić dobrze«. Gdy zaś wrócił z Ameryki przyozdobiony odznakami za waleczność uważał za najlepsze swój order Cynegeta zawiesić jako wotum w eichym, wielkim kościołku.

Na równinie weneckiej dotarliśmy w pościgu do linii Livenza. Wzięliśmy kilka tysięcy jeńców.

Komunikat admiralicji niemieckiej.

Urzędowe. Berlin, dnia 6. 11.

Nasze sukcesy łodzi narkowych w strefie blokady dookoła Anglii 13 000 ton brutto. W liczbie zatopionych okrętów znajdował się parowiec, który wioził dla Anglii 5500 ton kukurydzy.

Szef sztabu admirałnego marynarki.

Komunikat austrijski.

Wiedeń, 7. 11. Urzędowe ogłoszają.

Włosi cofają się ku Piawo. Nasze operacje w pościgu za wrogiem rozwijają się planowo. Oskrzydlające w powietrzu austro-węgierskie wojska górskie zmusiło na południowy zachód od Tolmezzo tyśiąc Włochów do poddania się.

Na wschodnim placu boju i w Albanii nie zaznaje się szczególnego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat włoski.

Sprawozdanie urzędowe z dn. 7. 11.

Wobec trudności obrony nad Tagliamento, którego woda jest obecnie płytką, cofnęliśmy nasze linie do Livenza. Odwrót nasz osłoniły ku północy przez nasze oddziały ochronne a na południu przez nasze tysiące strażnicy odbywa się w porządku. Nasze latawce i balony sterowe obrzucały wczoraj w ciągu dnia i nocny ubiegłej wielokrotnie, działając gwałtownie, wojska nieprzyjacielskie zajęte odbusławianiem mostów lub przeprowadzając się przez Tagliamento. Nasz lotnicy stracili 4 latawce nieprzyjacielskie.

W dwunastej bitwie nad Soczą państwa centralne

najwyżej 24 godziny będą zwyciężały.

Z oddziału prasowego generalnej komendy zastępczej 5 korpusu piszą nam co następuje:

Rzymaka »Tribuna« podaje 24. 10. następującą wiadomość z głównej kwatery: Austriackie dowództwo wojskowe chce z zgodą niemiecką zrobić atak a pewnym znaczeniu, nie można jednakowoż jeszcze jasno rozpoznać zamiaru i celów. Są one więcej wojskowe czy więcej polityczne? Obydwa rzeczy są bardzo od siebie zależne. Da nam tego postanowienia przejścia do ofensywy przyczyniły się zapewne dziwaczne wyobrażenia o stosunkach we Włoszech, oraz kamratwo o okazaniu się wojsk angielskich i francuskich na naszym froncie. Starano się podrażnić Włochy szczytaczem pytaniami, kiedy nastąpi dwunasta bitwa nad Soczą, ponieważ dla państw centralnych kontrolenzywa byłaby łatwiejszą i wygodniejszą, niż własna wielka akcja. Możliwe, że nieprzyjaciele faktycznie są w dobrej wierze, osnawiając nas, jak zawsze, tak fałszywie. Właśnie wobec swego rozpaczliwego położenia wewnętrznego chcą oni przez akcję wojskową odwrócić niezadowolanie w nadziei na korzystny wpływ moralny zysku lokalnego choć bardzo ograniczonego. Prawdopodobnie jednak wygotowała też Austria, pamiętawszy takie pośrednie motywy, plan ofensywy przeciw nam, bo ściganie wojsk wskazuje na linię Tolmeza aż do Karatu jako miejsce ataku, dokładniej na obydwie wsłoki frontowe, które się utworzyły po stronie austriackiej po bitwach sierpniowych, pod Tolmein a Gorycja (naprzeciw włoskiej Balinicy i Karatu). Szczególnie od Tolmein i na północno wschód stąd

A jednak: ten dziwny marzyciel był zdolny do największych poświęceń, gdy Ojczyzna go wolała. Wówczas nie ugiął się ani wśród zdrad nieprzyjaciół ani też zawodów od swoich. Zycie i imienia umiał oddać Ojczyźnie. Bo kto do wielkich celów dąży, nie może stawiać kresów w poświęcaniu. Dlatego też i do drugich wolał w odczynie: »Jeśli oszczędzacie życia, to na to, byćście nędznymi byli niewolnikami; jeśli oszczędzać chcecie majątków, to na to, aby je obey łupili niejczadk«.

Nie dziw więc, że z tak bogatą duszą umiał Naczelnik szarpać duszą wszystkich stanów i że w szeregu dziejowych postaci jego osobista otacza nie tylko urak bohaterstwa, ale zarazem i wielkie umiłowanie tego nieposzlakowanego charakteru.

»Ty nam jeden jesteś za dziesięć tysięcy« mówiono kiedyś Saulowi (I król. 18. 7).

Narodowi naszemu był on jeszcze droższy. Gdy rannego pod Maciejowicami ujęli Moskale, wówczas zaoferowano wszystkim jeńcom moskiewskich zamiast jego jednego. Francja zrobiła go swoim obywatelom.

Umieł go zresztą zerwać także wrogowie. Car Aleksander i Napoleon generał bowiem zabiegali o pozyskanie jego przychylności.

Kościuszek był bowiem nawet dla nich nie tyle wojownikiem, ile rycerzem, który duszę podbijał i zmuszał do uszanowania swych myśli przewodnich.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

apogładają oni poządlwie na równię frantuka, a o-
beznóś artylerji niemieckiej i może też wojsk ni-
emieckich roznachwała ich jeszcze więcej. Jeżeli chcą
faktycznie po-egali artylerji, który dotychczas ma-
tylko wyglą ogala przeszkadzającego isć naprzód.
z plichoła, to może przez jeden dzień będą mogli
się chłabić, że wygrali dwanaście bitwę nad Soczą,
ale nie dzisiaj.

Ankieta polska w Anglii.

Po niepodległościowej deklaracji Bonar Lawa w
angielskiej izbie gmin zainicjował naczelny redaktor
pisma »The Polish Review« ankietę w sprawie pol-
skiej wśród polityków, uczonych i publicystów w
Anglii. Jaki główny punkt ankiety wyszło kw-
sta: 1) w jaki sposób Anglia może być pomoc Pol-
sce w realizacji jej rdz-oczenia i warunkach, które
uczynią ją silną i niepodległą; 2) jakie jest miejsce
Polaki w wielkiej rodzinie eu-opejskich narodów.

Na ankietę odpowiedzieli dotychczas młodzi in-
zymi: lord Bryce, lord Weardal, poseł Dickinso-
na, poseł Joyson Hicks, profesor Philpps, poseł Ram-
say Maedonald i t. d.
Lord Bryce wyraża swoją sympatię dla Bryt-
skiego narodu, widzi dziś szeroki perspektywę dla
odzykania narodowego polskiego bytu. Obok kwe-
stji formy rządu nasuwają się dwie inne bardzo tra-
dne kwestje. Pierwszą jest metoda usunięcia wszel-
kich przyczyn ra-iowych i religijnych sporów wśród
ludności Polski, druga — kwestja granic. Tych pro-
blematów nie da się rozstrzygnąć przed końcem
wojny.

Poseł Dickinson stwierdza, że Polska musi
wejść jako zupełnie niepodległe państwo do ligi na-
ródów. Taka liga może istnieć jedynie wtedy, gdy
wszystkie jej członki posiadają równe prawa i równą
odpowiedzialność, a pokój Europy zależy bardzo wy-
bitnie od stopnia, w jakim centralne państwo polskie
będzie niezależne, mocne, postępowe, pokojowe. Pol-
ska sama musi stanowić o swej konstytucji, ale jej
silna, twórczość i trwałość jako potęgi europejskiej
może być zabezpieczona tylko wówczas, gdy stanie
w rzędzie ludów zrodzonych dla ludu i przez lud.
Ten ostatni zwrot — opinii pana Dickinso-
na — jest dość charakterystyczny dla znaczącej części opinji
publicznej w Anglii która nieraz okazuje niepokój
co do demokratyzmu przyszłej Polski.

Poseł Joyson Hicks stwierdza, że sejm Anglii
z carańską Rosją przeszkadzał wszelkiemu silniejszemu
odwiedzeniu Anglii w sprawie Polski. Dopiero re-
woltacja rzuciła na nią jaśniejsze światło i spowodowa-
ła deklarację Bonara Lawa. Dreszcz przeszedł po-
stłów podczas tej deklaracji w izbie gmin. Zrezu-
miano, że w przyszłości Anglia musi ostać zawsze
być po stronie wolnej i niepodległej Polski. Hicks
dodaje, że jednak ta niepodległość byłaby suchą, który
właś rozwiałby się pod presją sąsiadów, gdyby Polska
nie pozbyła się »sporów i litryg wewnętrznych«. Prof.
Alison Philpps, autor książki o Polsce (z roku 1914)
w której stawiał kwestję polską pod kątem nazji per-
sonalnej z Rosją, według idł Aleksandra I. zaznacza
gruźlową zmianą sytuacji. Polska republika może
być barierą, a zarazem pośrednikiem między światem
germańskim a słowiańskim.

Podwyższenie zapomóg wojennych od 1. listopada.

Już przed wojną istniało prawo, które regulowało
wysokość zapomóg dla rodzin wojaków na wypadek
wojny. Według prawa tego z r. 1888 wynosiła zapo-
moga dla siewiat zamężnych latem 6 marek, zimą
9 marek. Zapomogi dla czołków rodziny — chod-
tu przedewszystkiem o dzieci — wynosiły 4 mk. na
głowe. W chwili wybuchu wojny okazało się, że te
wsparcia są za małe. Z tej przyczyny mo-
żna ustawy z dnia 4 sierpnia 1914 r. ustanowiono, że siewiaty
zamężne mają pobierać latem 9 marek zapomogi,
zimą 12 marek. Dla poszczególnych członków ro-
dziny wyznaczono 6 marek wsparcia. I ta się okazała
nieodstarczającą. W dniu 3 grudnia 1916 wyznaczono
siewiatom zamężnym 20 marek zapomogi. Dla
dzieci podwyższono wsparcie na 10 mk. Zapomogi
wspomniane a mianowicie 20 mk dla żon wojaków,
a 10 mk. dla dzieci wypłaca się i zimą i latem.

Dotychczasowa suma zapomóg wojennych ze
strony Rzeszy niemieckiej wynosi miesięcznie 180
milionów marek. Narazie wypłacają te zapomogi
gminy, którym później państwo wypłaca sumy
na zwrot. Oprócz tego gminy ze swej strony zo-
bowiązane są uzupełnić zapomogi państwowe
według potrzeb rodziny. Sumy zużytkowane w tym
celu są nadzwyczaj wielkie. Aby gminy podać mo-
gły zadaniu swemu, Urząd skarbowy Rzeszy wypła-
ca im dodatki z osobnego funduszu dobroczynnego. Fun-
dusz ten miesięcznie wypłacał zrazu 10 milionów mk.
Obecnie podniesiono wypłatę na 21 i pół miliona mk.
miesięcznie.

Wobec wzrastającej drożyzny jednakże wszystkie
te środki pomocy okazały się absolutnie nie wystar-
czającymi. W uznaniu ciężkiego położenia rodzin, po-
zbawionych swych żywicieli, zabiegano stronictwa w
parłameencie już od dłuższego czasu o podwyższenie

sum zapomogowych ze strony państwa. Także nasze
Kolo Polaki sprawa te gorąco popierają. W lutym
też parlament w ostatniej sesji powziął uchwałę, która
domagała się, aby urząd wsparcia dla żon wojaków
podwyższył z 20 na 30 mk., dla dzieci zaś z 10 na
15 mk. Skutkiem tej uchwały wydał rząd (Rada Związ-
kowa) dnia 2 bm. rozporządzenie, które orzeka, co
następuje:

»Gminy są zobowiązane, podwyż-
szyć zapomogi wypłacane do 1. pa-
ździernika 1917 r. Wysokość sumy
ustanowione należy według stosunków
miejscowych. Państwo zwraca gmi-
nom podwyżki aż do 5 mk. za każdą
osobę pobierającą podwyższoną za
pomogę począwszy od dnia 1. listo-
pada 1917 r.

Co z tego wynika? Rząd nie spełnił w całości
tego czego »hełat parlament, a tylko częściowo wy-
konał życzenia parlamentu. Rząd przyznał w zaas-
dząc, że zapomogi muszą być podwyższone, ale nie
uczynił tego dla całego państwa równomiernie, tylko
pozostawił gminom przeprowadzenie tego podwyż-
szenia zależnie od stosunków miejscowych. Samo
podwyższenie wydatkowi zapomogowych nie zależy od
dobrej woli gmin, bo są one wyrzute do tego zob-
owiązane, ale wysokość podwyżki pozostawiono w za-
wieszaniu. Mają one przymtem brać wzgląd na liczbę
dzieci, możliwość zarobkowania ita. Ponieważ państwo
wreca gminom podwyższoną zapomogę aż do 5 mk.
za osobę, trzeba przyjąć że najmniejsze podwyższenie
wynosić będzie po 5 mk. dla żony jak również po
5 mk dla każdego dziecka. Żona wojaka z czterema
dziećmi dostanie sp. od 1. listopada co najmniej 25 mk.
więcej zapomogi.
Tam, gdzie stosunki tego wymagają powinny zapo-
mogi być większe.

Wiadomości z Berlina i okolicy.

Berlin, dnia 8. listopada 1917.

Kalendarz: piątek, 9. listop. Teodora.

— Z powodu znacznego podwyższenia cen
za papier, zmuszeni jesteśmy, chcąc jako tako ob-
stać podwyższyć ceny za ogłoszenia z dala 15 li-
stopada r. b. Abonamentu podwyższyć byśmy nie
chcieli i uniknąć będziemy tego, o ile się da jak naj-
dłużej, nie chcąc Czytelnikom naszym w obecnych
drogich czasach podwyższyć tej jedynej strawy du-
chowej, jaką jest polska gazeta.

Wydawnictwo »Dziennika Berlińskiego«.

— Cukierki na kartę cukrową. Odtąd wol-
no cukciarzom przy zarządzą, cukierków żądać
karty na cukier, której średni odciełek mogą ostem-
płować.

— Łaznie wielkoberlińskie będą z powodu
braku węgla stałe zamknięte w święta i niedziele,
prócz tego we wtorek i czwartek. Otwarte będą
tylko w poniedziałek, środę i piątek od 10 — 7 i pół
i w sobotę od 10 — 8 i pół. Ręczniki trzeba przy-
nosić własne.

— Co będziemy jedli zimą. Na posiedzeniu
wydziału wywiadowczego w Westfalji powiadziat przed-
stawiciel wojennego urzędu żywnościowego w kwe-
stji odżywiania się zimą co następuje:

»Z Ramonji wiele spodziewać się nie można,
gdyż zboża ze żniw rumuńskich musi być użyte dla
wojska. Trudności transportowe wewnątrz kraju spo-
wodowane są w głównej mierze tem, że do Nadreacji,
która sprowadzała przed wojną żywność z za gra-
nicy, przywozić ją teraz trzeba z oddalonych pro-
wincji niemieckich.

Ilaś chleba jest niewielka z powodu marnych
żniw, wskutek tego trzeba zastąpić brak maki ziem-
niakami. Marmolady przypada 30 gr. na głowę
dziennie. Ziemniakami muszą być zatkane
wszystki dziury, więc racja ich zwiększona być nie
może. Ziemniacom musi być pozostawiona ilaś
przywzysakująca wyznaczone racje.

Racja cukru będzie prawdopodobnie zwiększo-
na. Tłuszcza przypada na głowę 62 i pół gr.
tygodniowo. Wskutek zaekwestrowania wszystkiego
młaka zbranego można się spodziewać czę-
stej sprzedaży sera.

— Zderzenie się tramwaju z doróżką. Na Koe-
niggratzerstr. usiłowała doróżka przejechać przed tram-
wajem, lecz zbrakło koniom potrzebę, do tego raczości,
wobec czego tramwaj nalechał na wchiku i rozbil go
w kawałki. Dale śledzące w karetce panuj pokale-
czone zostały odtakami rozbitych sztyb. Opatrzono
je na stacji pogotowia. Tramwaj też uclarpiat, bo się
złamał przedni peron. Stojący na nim stójkowy wy-
padł na bruk i uderzył się głową tak silnie, że go
nieprzytomnego odwieziono do domu. Koń zaś padł
ze złamanymi nogami, więc go dobito.

— Znaczenie zmniejszenie się ruchu osobo-
wego. Od chwili gdy przejazd kurjerem podrozł
prawie o 100 procent spadła liczba pasażerów o 2
trzaście. Dyrekcja kolejowa podaje cyfry, która naj-
wymowniejsze działania nowego zarządzenia wykazują.
Weber 25268 biletów na kurjer sprzedanych 6 go
października, kupiło takowa 27 paźdz. tylko 8127
osób. W trzy dni później spadła ta liczba do 5525.

— Niewidzialna koszula. Kto teraz białinę
kupaże musi się mieć na baczności; dobrze się towa-
rowi przyrzec i zapewnić czy też rzeczywiście tkany
jest z prawdziwej przędzy, w przeciwnym razie może
go spotkać niespodzianka, którą przeżyła pewna pani
w Berlinie. Kupiła za 7,50 mk. koszulę. Gdy ją
pierwszy raz wzięła do prania ze zdziwieniem spo-
strzegła, że po wygotowaniu białiny za'kła Szukala ją
wspólnie z przezką, ale mimo usilnych starań, daremnie.
Wrzuciła na dnia kotle spozrzegła jakąś nieokreślone
rozkłki, które zagadkę rozwiązały. Koszula była z
papieru a skłapowa nie uwatyla za potrzebę uprzędzić
o tem kupującej.

— Okropny wypadek na dworcu towarowym
w Moabicie. Podczas manewrowania w nocny ude-
rzył pociąg towarowy tak gwałtownie o zapórę, że
się posagony wyholowały. W jednym z nich były konie,
które się wystraszyły, przyskoczyły z łancuchów i zru-
cały po wagonie deptając towarzyszących im żoł-
nierzy. Jeden z żołnierzy został na śmierć strato-
wany, trzech innych pckaleczyły rozwścieczone zwie-
rzęta ciężko.

— Zmiany w rozkładzie jazdy kurjerów
między Berlinem a Gdańskiem. Kurjer, który
odechodzi z Berlina o godz. 8 wieczór nie dochodzi
już do Gdańska tylko do Szczecina. Natomiast od-
chozący o godz. 3 po poł. będzie kursował aż do
Gdańska dokąd przychodził o godz. 12 m 28 po poł.
W niedzielę i święta idzie tylko do Stalpu.

— O ile się zmniejszył ruch kołowy w Ber-
linie? Niedawno donosiliśmy o tem, że omnibusy
konno zatkają w Berlinie, podawaliśmy też odnośnie
liczby skasowanych linji. Dziś mamy przed sobą dane
statystyczne olbrzymiego zmniejszenia się ruchu koło-
wego. Przed wojną kursowały w Berlinie 2593 do-
różki samochodowe — obecnie jest ich 350 — a wy-
gląd ich jakże się różni od dawnego! Przytęm mogą
z powodu lichego materjału odbywać tylko niedaleka
drogę, grając na nerwach stukotem i skrzypleniem kół
bez obręczy gumowych. Z 2334 doróżek konnych
pozostało 500 zaprzężonych w szkilały konie, które
niejednokrotnie wypowiadają służbę kończąc swój
życi na bruku. I one muszą odstępować dawne
racje owas i siana swoim towarzyszom na łaźcie a
zadawałnic się trochę słazki.

Jedynym więc prawie środkiem komunikacji w
mieście są tramwaje, kolej podziemna ale może być
bowiam używaną przez większość mieszkańców nie
tylko z powodu znacznie droższych biletów i braku
abonamentu, ale i dla braku jej w wielu dzielnicach
miasta. Zrazą stale jest przapalaiona. Nie można
wyrzekać na psuki w tramwajach. Kto ma przy-
jemność często odbywać nimi szczególnie dalsze wy-
prawy miał już dość razy sposobność przekonania
się o tam. Kto lepiej bokuje pewnością jest zde-
bycia miejsca — potalni i stabi narażeni są na wy-
stawianie nieraz po pół godziny i więcej u przysta-
nka stwarzac raz po raz zamieszanie »basztek«. A mi-
mo to projektowano dalsze ograniczenie ruchu tram-
wajowego. Na obradach, które się ostatnimi czasy
teczyły, zdecydowała jednak dyrekcja tow. tramwajo-
wego, że bytoby to wprost ciosem dla mieszkańców
i przemysłu wobec czego komunikacja pozostała
niezmieniona.

— W sprawie komunikacji pocztowej Kró-
lewaków, którzy pracują w Niemczech, z Kró-
lestwem Polskiem. Na mocy rozporządzenia war-
szawskiego general gubernatora z dn. 13 10 nastę-
piły od 20 b. m. pewna udogodolenia w komunikacji
pocztowej osób poszedających z Królestwa, a zatr-
dionych w charakterze wolnych robotników w Niem-
czech z osobami z Królestwa. Rozporządzenie od-
nośne brzmi jak następuje: 1. Dozwolona są zupeł-
nie wolna otwarta zwykła listy i pocztówki od ro-
botników do rodziny i na odwrót w języku polskim
lub niemieckim. Opłaty wedle norm poczyt zagra-
nicznej w obu kierunkach. — 2. Przesyłki od robot-
ników do rodziny własny prócz miejsca zamieszkania
wymieniać w adresie atając pocztowa, a co najmniej
powiat. W general gubernatorstwie belgijskim na-
leży ją oddawać do instytucji przysłek pocztowych
na zachodnim terenie okupowanym do biur poczte-
wych — w zamkniętych pakunkach, a stąd kierować
do urzędu kontroli pocztowej w Poznaniu. Po zbada-
niu także dostarcza ją ale zwykłą drogą adresat-
tom. 3. Przesyłki do robotników własny mieć adres
połowy zwierzchności służbowej albo formacji robo-
czej cywilnej. Miejsca przeznaczenia nie wolno w
adresie wymieniać. Na przesyłce należy wyraźnie po-
dać, że przeznaczona jest dla polskiego robotnika
cywilnego. Urzędy pocztowe general gubernatorstwa
warszawskiego skierują te przesyłki do biura kon-
troll pocztowej w Poznaniu i po zbadaniu przesała da-
ją. — 4 Dalsze badanie pozostawia się właściwym władzom
wanych przysłek pozostawia się właściwym władzom
general gubernatorstwa belgijskiego i zachodniego te-
renu etapów — 5. Każdy robotnik ma prawo wysy-
łać do rodziny przekazy pocztowe, lecz najwyżej w
wysokości 800 marek. Przekazy trzeba adresować
po niemiecku. Opłata wynosi 20 fen. od 40 mk. Na
odejściu nie wolno zamieszkać żadnych doniesień.
Przekazy pocztowe w walucie markowej wypłają się
na blankietach poczty polowej.

Z życia Towarzystw.

Baczność! Powtórzenie sztuki „Kościszko pod Racławicami“. Ze względu na to, że w niedzielę setki rodaków nie uzyskało wstępu na salę na przedstawienie sztuki »Kościszko pod Racławicami«, postanowiło Towarzystwo gimnastycz. Sokół Berlin I. sztukę tę powtórzyć. Sztuka odegrana zostanie na tej samej sali przy Wallnertheaterstrasse 15 w sobotę 10. bm. Początek o godzinie 7 i pół wieczorem. Spodziewać się należy, że rodacy uznają zabiegi Towarzystwa i poświęcenie amatorów i licznie podążą w sobotę, by skorzystać z tej okazji zobaczenia tak budującej sztuki. Kostjumy narodowe od p. Niksdorfa z Poznania, koncert p. Ziomka. Bilety nabywać można poprzednio u p. Waleńczaka, Palisadenstr. 52, w lokalu p. Goździewicza przy Grüner Weg 27 i w »Dzienniku Berlińskim«.

Tow. gimn. Sokół Berlin I uprasza Komisję porządkową o przybycie na posiedzenie w piątek o godz. 9 wieczorem do lokalu p. Goździewicza. — Ważne sprawy. Gospodarz zabaw.

Baczność! Wycieczka Okręgu V Sokółów odbędzie się w niedzielę 11. listopada. Punkt zborny dla całej drużyny dworzec Zgorzelicki (Görlitzer Bahnhof) rano o godz. 9, a nie jak komunikowano. Starsza drużyna oraz goście mogą się o godz. 2 po południu dotychczas w Neue Mühle w restauracji Tormanna.

Człom! Naczelnik Okręgu V.

Żeńskie Tow. gymnast. Sokół w Moabitie przypomina swojej drużynie i przez nich zaproszonym gościom, iż 14. r o c z n i c a odbędzie się 18. listopada na wielkiej sali Patzenhofer, połączona z przedstawieniem amatorskim. Odegranym zostanie »Czterech wielbicieli«, obraz dramatyczny w 4 aktach. Początek punktualnie o godzinie 4 i pół.

Posiedzenia.

W czwartek 8. 11:

Komitet Towarzystw w Moabitie, Oldenburgerstr. 29 o 8.
Tow. Młodzieży Kupieckiej, Wallstr. 20 o godz. 9.

piątek 9. 11:

Sokół Berlin III Köblinerstr. 17 o 8
Tow. polsko-łot. Młodzieży na północy na sali p. Buchyńskiego Weddingstr. o godz. 8 1/2.
Wykład.

sobota 10. 11:

Sokół Moabit II. Oldenburgerstr. 29 punktualnie o 8.
Zjed. Zaw. Pol. filia Lichtenberg, Scharnweberstr. 57 o 8.
Oddział Metalowców Tow. Przem., Grüner Weg 27 o godz. 8.
Komitet Tow. na poł. wschodzie Berlina, Görlitzerstr. 43.
Wszystkich Zarządów Tow. na poł. wschodzie.

niedziela 11. 11:

Tow. Przemysł. »Piastr«, Veteranenstr. 18 o godz. 7.
Zjed. Zawod. Polskie Wedding, Köblinerstr. 17 o 3.
Wyzwolenie Berlin-wschód, Frankfurter Allee 286 o 3
Tow. Polek Wauda w Moabitie, Turmstr. 25 o 8.
Tow. Polek Gwiazda, Weddingstr. 9 o 1/2.
Tow. Polek z Niedzwalki, Niedzwalkstr. o 1/2.
Tow. Polek pod op. św. Jadwigi Neukölln, Jägerstr. 2 o godz. 4.
Żeńskie »Sokół« Moabit, Oldenburgerstr. 29 o godz. 8
Plenarne.

Tow. Młodych Polek w Moabitie. O 2 1/2, Emdenerstr. 41.
Obchód Kościuszkowski.

poniedziałek 12. 11.

Tow. Młodzieży na poł. wschodzie, Görlitzer Str. 43 o 8.

wtorek 13. 11:

Tow. Polek na połnd.-wschodzie, Görlitzerstr. 43 o 8.
Walne.

Schadzki.

Schadzki dla dzieci w Lichtenbergu odbywać się będą począwszy od dnia 28. bm. co niedzielę o godz. 3. w lokalu p. Paulusa, Scharnweberstr. 57.

Cwiczenia muzyczne.

Tow. muzyczne »Lutnia« w Berlinie. Cwiczenia co piątek o godz. 8 w lokalu p. Piotrowskiego przy Lebnserstr. 18

Cwiczenia gimnastyczne.

»Sokół« Berlin I. Cwiczenia odbywają się na sali przy Landsberger Allee 76—77 co wtorki i piątki o 8 wiecz. O godz. 7 i pół dla młodzieży, a 8 i pół dla drahów.

Żeńskie Tow. gimn. Sokół I. Cwiczenia w czwartek dla młodzieży żeńskiej o 7, dla drahów o 9 przy Wallnertheaterstr. 15.

Z życia Towarzystw charlottenburskich.

Tow. Polsko-łotol. Terminatorów w Charlottenburgu. W piątek przy Kaiser Friedrichstr. 84 o godz. 9 wieczorem.

Koło Spiewaków Polskich w Charlottenburgu. Lekcja co piątek o 8-iej wiecz. w lokalu przy Schlossstr. 22.

Tow. Polek w Charlottenburgu zebranie w drugą i czwartą niedzielę w miesiącu o 4, w sali Klasztornej przy kościele Sercia Jezusowego.

Żeńskie Tow. gimn. Sokół w Charlottenburgu. Posiedzenie plenarne odbędzie się dn. 8 listopada o 8.

Rodziców z dziećmi 10—14 lat w Charlottenburgu uprasza się o przybycie na zebranie w niedzielę 11. bm. o godz. 3 po poł. w lokalu p. Buchyńskiego przy Kaiser-Friedrichstr. 84

Tow. gimn. »Sokół« w Schönebergu
urządza w niedzielę, dnia 11. listopada 1917 r.
na sali »Augusta Viktoria Säle« przy Latherstrasse 30 31
w pobliżu Nollendorplatz i Motzstrasse

obchód 11. rocznicy

połączony z obchodem Kościuszkowskim
Program wielce urozmaicony połączony z przedstawieniem Odegranem będzie

»Kościszko w Petersburgu w więzieniu«.
Początek o godz. 6-ej. Otwarcie kasy o godz. 5.

O łaskawe poparcie prosi szan. Rodaków Wydział.
Komunikacja: Tramwajami 4, 8, 33, 50, 51, 54, 57, 60, 61, 64, 66, 67, 76, 79, 80, 81, 82, 89, 90, 91, 92, 133, 164, A, D, G, H i podziemną do Nollendorplatzu.

BANK SKARBONA

Sp. z o.p. z ogr. por.

CHARLOTTENSTRASSE 84, parter
tuż przy narożniku Kochstrasse.

Telefon: Amt Moritzplatz nr. 945.

Podstawowe konto czekowe: Berlin nr. 11043.

Przyjmuje oszczędności począwszy od 1 mk. spracowując je stopniowo do wypowiedzenia i udziela spółnikom pożyczek. Zakłada konta czekowe, dyskontuje i inkasuje weksle i poleca się do załatwienia wszelkich transakcji w zakresie bankierstwa wchodzących.

GODZINY URZĘDOWE:

W dni powszednie od godz. 10-2
w niedziele zamknięte.

ZARZĄD:

Stróżyński. Rzepczyński. Barciszowski.

Telegramy Kościuszkowskie

wydane specjalnie z okazji tegorocznych obchodów Kościuszkowskich poleca

Dziennik Berliński.

Składajcie oszczędności w następ. Spółkach Związkowych:

Poznań—Oelsenkirchen—Oberhausen. Bank Przemysłowców E. G. m. b. H.
Czarnków. Bank Ludowy E. G. m. H.

: Najstarsze w miejscu polskie

biuro prawnicze

Marijana Ligockiego

załatwia tanio wszelkie prace skargi i wnioski — każdego rodzaju. —

O. 27, Krautstr. 26 p.



Jan Paschke

zegarmistrz i złotnik

BERLIN O 17

Langestr. 110 par. Markne- i Holzmarktstr.

Skład i reperacje. Ilustr. cenniki darmo!!

Nowocz. zawód kobiety

Potrzebne kierowniczkii windy

(»Fahrstuhlführerin«)

Dla niewykształcon. krótkotrwałej kursa na korzystnych warunkach. Bliższ. wiadomości udziela szkoła

Technikum, Berlin, Kottbuser Damm 79, Telefon: Moritzplatz 1639.

Służąca

lub starsza osoba do dzieł potrzebna zaraz

K. Przybyła, rzeźnik, Neukölln, Teupitzerstr. 12 przy dworcu Kaiser-Friedrichstr.

Z powodu znacznego powiększenia Biura Opieki nad robotnikami (Koppenstr. 95) znajdują tamże

korzystne zajęcia

osoby (oba płeć) dobrze obznajmione z pracami biurowymi znające doskonale język niemiecki i posiadające poważne rekomendacje. — Pierwszeństwo mają panowie znający sprawy robotnicze i praktykę sądową. — Zgłoszenia — na razie tylko piśmienne — przyjmuje Karol Rose, Friedenau, Fr. Wilh. Pl. 5.

Wieś polska

Bardzo piękne obrazki
:: do wycinania. ::

Najstosowniejsze i najtańsze podarki dla dzieci

poleca

Dziennik Berliński

Likiery

firmy B. Kasprowicza z Gniezna.

Wyborne wina węgierskie

firmy Hipolit Robiński z Poznania.

Skład cygar i papierosów.

Martownie! Poleca: Detalicznie!

Jan Schmidt, Berlin NW 21., Emdenerstr. 51.

Telefon Moabit nr. 2915.

Zamówienia telefoniczne skuteczniam odwrotnie.

Dzien. Berliński w Wieluniu

i na okolicę dostarcza do domów najregularniej. Kolportaż i prenumerata różnych gazet.

Jan Popławski, Wieluń.

Drukarnia Dziennika Berlińskiego

wykonuje

wszelkie prace

w zakres drukarstwa wchodzące

Berlin O 27, Raupachstr. 6
Telefon: Alexander 4905